

## Mistrz mistrzów

Mistrz mistrzów nie robi nic, ale robi wszystko. On nie ma nazwy, bo wszystkie nazwy są jego. Był zawsze, jest i będzie zawsze. Jego nikt nie widział, i nie zobaczy, jak lustro nie zobaczy nigdy swojego własnego odbicia.

Jego nie można zranić, jak nie można zrobić dziury w wodzie. Jego nie można zabić, jak nie można zabić światła. Kiedy go prosisz, on daje ci wszystko, lecz kiedy nic nie mówisz, on też ci to daje. On sam w zamian ciebie nie prosi o nic. Nie chce podziękowań i nie obraża się, gdy mu złorzeczysz, nie karze cię. On ci daje wolną rękę we wszystkim, co robisz, on ufa ci. On ci daje wszystko, nic w zamian nie biorąc, nie chce podziękowań.

Możesz go porównać do 8, do znaku nieskończoności, albo do Wstęgi Möbiusa, ale to nie będzie on. To będzie tylko nazwa, którą on też jest.

Jeśli będziesz chciał zbliżyć się do niego, on odejdzie, a jeśli zapomnisz o nim, on powróci i będzie stał koło ciebie, może nawet o krok, ale zawsze w jednakowej odległości.

On sam jest strachem, ale nie straszy. Jest rozpaczą, ale nie płacze. Jest śmiercią, ale nie umiera.

Otoczył cię ze wszystkich stron, ale nie zniewolił. Jest ową siłą, która wciąga cię w ziemię, ale nie czujesz tego.

Będziesz wątpił, i nagle zjawi się wiara. Więc będziesz wierzył, i wtedy zjawi się zwątpienie. On sam nie jest ani wiarą, ani zwątpieniem. On jest. On jest dokładnie pośrodku, ale sam nie jest owym środkiem.

Powiedzą ci: „On jest tam!”, więc pójdiesz, aby go odnaleźć, zobaczyć, ale obejdiesz świat dookoła, powrócisz na miejsce, z którego wyszedłeś, i nie zobaczysz go. Będziesz więc dalej czytał uczone księgi i wypytywał ludzi. Ale w księgach go nie znajdziesz, ludzie będą cię zwodzić, i wtedy przestaniesz go poszukiwać, zniechęcony. „Przecież to wszystko jedno, czy on jest, czy go nie ma!”, powiesz. I wtedy on się zjawi. Zjawi się niespodziewanie, tak jak przypadkowo odnaleziony skarb. Powiesz: „Ach, więc to jesteś ty!”, i wtedy on odejdzie, choć zostanie w tobie jednocześnie. Ale nie będziesz mógł go opisać innym ludziom, będziesz opowiadał o nim, ale nikt ci nie uwierzy. Nawet ci, którzy też go widzieli. Ci będą udawali, że nie wiedzą, o co ci idzie.